

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 28 września 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 221.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung *U* Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mrk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę Prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Niemcy się zohydzają

swą walką przeciw dzieciom naszym.

Z poważnej strony otrzymuje »Germania« następne doniesienie ze Szwecyi:

»Już dawno donosiły szwedzkie pisma o niemiłych zajściach, wywołanych narzucaniem niem. wykładu dzieciom polskim w nauce religii. Później czytałem o tem także w pewnem piśmie norwegskiem, które tu dotąd doszło. Pochlebnem to dla niemców tu mieszkających nie jest. Września wywołała tu swego czasu wielkie wrażenie. W wyższem towarzystwie Sztokholmu oburzenie było tak wielkie, że przykrem było dla niemców tam bywać. Gdy krótko potem nastąpiła wizyta cesarza niemieckiego w Kopenhadze, takt mieszkańców Kopenhagi sprawił, że oburzenie nie objawiło się publicznie, lecz za kulisami cierpkie czyniono uwagi, o których i do Szwecyi słuch doszedł. Sympatya dla niemczyzny i dla polskości mogą być różne tak samo zapatrywania na granice prawne, do których wolno dojść państwu przy mieszaniu się do nauki szkolnej, lecz tyle powinno być każdemu jasnem, że nauka religii ma jednak inny cel, niż przymusowe popieranie nauki jakiegokolwiekbądź języka. —

Z tego wynika, że niemcy wobec trybunału świata cywilizowanego sprawę z kretesem przegrały.

Niemcy są w całym świecie znienawidzeni, postępowanie ich wobec dzieci polskich przyniesie im tylko hańbę i nienawiść pogłębi.

Świat cały się przekona, jaką jest ta wychwalana kultura i wolność niemiecka.

Nasze dzieci a niemiecka nauka religii,

Do »Postępu« piszą:

Oto w sobotę 22 bm. z rana położyło sześciu chłopców katechizmy na katedrę. Gdy nauczyciel wszedł, zadziwił się i powiada: »na nu, auch hier?! fix, fix abnehmen«! a gdy się dopytywał, którzy chłopcy położyli książki, nikt się nie zgłaszał, później dowiedział się, kto je położył, przybył na to drugi nauczyciel, który religii udziela, zawezwali chłopców, aby katechizmy poodbierali, a gdy ci się wzbraniali odebrać, nastąpiło katowanie i tak długo bili, aż chłopcy musieli poodbierać, a katowanie było takie, że chłopcom ręce popuchły, ale nie dość po rękach, ale i po głowie, twarzy i plecach bili. Najwięcej ucierpiało dwóch chłopców: Zeidler i Majewicz; u tego ostatniego byłem sam dzisiaj, aby się szczegółowo dowiedzieć, jak było. Więc matka tegoż, wdowa, z płaczem mi opowiadała, że chłopiec ma siłce na ciele. Pani Majewicz była dzisiaj w biurze »Straży«, ztamtąd dostała pismo do p. adwokata, a że samego nie zastała, więc powiedział jego zastępca, aby lepiej dała z tem spokój, ponieważ oni mają dużo takich spraw, ale prokuratorya wcale tego nie uwzględnia i tak p. Majewicz poszła z kwitkiem.

Mój chłopiec chodzi do tej samej szkoły i tej samej klasy, ale że chłopiec mój był od czwartku 13 bm. chory i dziś dopiero po chorobie poszedł do szkoły i dziś przyniósł mi tę nowinę, więc i ja mam zamiar memu chłopcu zakazać odpowiadać na niemieckie pytania podczas religii, ale uczynię to tak, że napiszę do nauczyciela i rektora, że chłopcu zakazuję uczyć się religii po niemiecku, ponieważ się przekonałem, że chłopiec nie rozumie artykułów religii katolickiej w obcym, niezrozumianym języku, a że w polsk. języku religia nie jest udzielaną, więc napisałem, aby mu wcale nauki religii nie udzielano, zarazem poproszę, aby go za to nie karano, ponieważ on nie winien i rodziców w tym względzie słuchać powinien. A gdyby rzeczywiście kara za to miała nastąpić, to proszę na mnie takową nałożyć.

Mojem zdaniem powinni wszyscy tak uczynić, a nie byłoby tyle katowania tych małych dzieci.

Dziwi mnie tylko, że żaden z ojców tych bitych chłopców nie doniósł do »Postępu« albo do »Orędownika«, gdyż ani tu ani tam żadnej wzmianki o tem, możeby Sz. R. chociaż cośkolwiek nadmieniła, czyby tak dobrze było, jak zamyślam zrobić.

Mój chłopiec katechizmu żadnego nie odda, ponieważ ze szkoły żadnego nie ma, tylko własny, ale odpowadać mu nie pozwolę. K.

Na ratusz!

Obywatele miasta Poznania! Listy wyborcze głosujących do rady miejskiej od wczoraj są wyłożone na ratuszu. Według przepisu miały one być już wyłożone od połowy do końca sierpnia, lecz to się nie stało.

Listy wpborcze są wyłożone w starym ratuszu sala B. na pierwszem piętrze. Przeglądać je można codziennie od godziny 8 do 1 w południe i od godziny 3 do 6 po południu.

Przeglądanie list wyborczych jest tak samo ważne, jak nieomal samo głosowanie. Z uprawnionych naszych wyborców polskich setki nie jest zapisanych, jak to się okazuje przy samych wyborach. To też każdy wyborca powinien pospieszyć na ratusz i przekonać się czy jest zapisanym. Należy ze sobą zabrać kartę podatkową z roku obecnego; jeżeli się nie jest zapisanym w liście, żądać, ażeby urzędnik tamże obecny natychmiast przyjął do protokółu wniosek o wpisanie do listy.

Listy wyborcze będą wyłożone tylko do 11 października. Czas więc krótki, nie ma się czego ociągać, tylko zawczasu pospieszyć należy na ratusz, aby przejrzeć listę.

Naszych mężów zaufania prosimy, aby agitowali między wyborcami i zachęcali tychże do pójścia na ratusz. Słowem rozwińmy sprężystą agitacyą za przeglądaniem list.

Poznań, w wrześniu 1906 r.

Komitet Wyborczy dla miasta Poznania.

Dr. Kożuszkiewicz, prezes. — Stefan Chociszewski, sekretarz.
Marcin Kaniasty, wiceprezes. — Seweryn Wrzesiński, skarbnik.
Antoni Marweg, zastępca sekretarza.

Kwestya szkolna wobec prawa.

Mowa p. mecenasa dr. *Swinarskiego*, wygłoszona na wiecu szkolnym w Strzelnie dnia 23 września r. b.

Mowę tę podajemy z małemi tylko skróceniami całą, ponieważ zawiera dużo pouczających dla szkolnictwa wskazówek:

Chcąc skutecznie i dozwolonymi a przysługującymi nam środkami przeprowadzić obronę języka polskiego w wykładzie religii, odnośne przepisy prawne musicie znać choć ogólnikowo, bo inaczej niezrozumielibyście, dla czego ku przeprowadzeniu obrony w poszczególnym przypadku podaję te a nie inne środki.

Przedewszystkiem zaznaczam, że przepisy, dotyczące języka, w którym religia ma być wykładaną, nie polegają na żadnem prawie, tylko na rozporządzeniach administracyjnych. Artykuł 26 konstytucyi pruskiej zapowiedział wprawdzie, że prawo szkolne ma być wydane, lecz dotąd prawa takiego nie ma. Ponieważ według zasad konstytucyi pruskiej rozporządzenia królewskie mają zupełną ważność, o ile nie ma praw innych, i ponieważ rozporządzenie królewskie tylko znowu innem królewskiem rozporządzeniem może być zniesione, więc i w sprawie języka przy wykładzie religii przedewszystkiem do dnia dzisiajszego zobowięzuje rozporządzenie królewskie z dnia 26 lutego 1894 roku. Rozporządzenie to zatwierdza dawniejsze odnośne przepisy, a mianowicie rozkaz naczelnego prezesa poznańskiego z dnia 27 października 1873 roku. Dla tego też od tych rozporządzeń zaczynam.

Rozporządzenie ministeryalne z dnia 15 października 1872 r. opiewa, że dotychczasowe przepisy co do religii katolickiej zobowiązują i nadal.

Jednem z ważnych dawniejszych rozporządzeń jest rozporządzenie z dnia 9 listopada 1867, którego § 11 opiewa, że religia ma być udzielaną w szkole elementarnej według podręczników zaprowadzonych przez rejencyą za zezwoleniem X. Arcybiskupa.

Co do języka, w jakim nauka religii ma być wykładaną, opiewa rozporządzenie naczelnego prezesa poznańskiego z dnia 27 października 1873 r., że nauka religii i śpiewu kościelnego ma być dzieciom polskim wykładana w języku ojczystym. Jeżeli dzieci atoli o tyle rozumieją po niemiecku, że naukę religii pojmują zupełnie dobrze w języku niemieckim, to nauka religii może być zaprowadzoną w języku niemieckim za zezwoleniem rejencyi, ale tylko w średnich i wyższych klasach.

Dosłownie brzmi to rozporządzenie następująco!

»Der Unterricht in der Religion u. im Kirchengesange wird den Kindern polnischer Zunge in der Muttersprache ertheilt. Wenn dieselben jedoch in der Kenntniss der deutschen Sprache soweit vorgeschritten sind, dass ein richtiges Verständniss auch bei der in deutscher Sprache erfolgenden Unterweisung erreicht werden kann, so ist letzteres mit Genehmigung der Regierung auch in diesen Gegenständen auf der Mittel- u. Oberstufe als Unterrichtssprache einzuführen«.

To rozporządzenie jest bardzo ważnem i zwracam na to uwagę, że rozporządzenie to naczelnego prezesa jest zatwierdzonem — jak to już wspomniałem — w rozporządzeniu ministeryalnem, wydanem na rozkaz królewski, z dnia 16 marca 1894 r. Odnośny ustęp rozporządzenia tego królewskiego brzmi:

»Auf denjenigen Schulen ....., in welchen, was die Regel bildet, der lehrplanmässige Religionsunterricht den in Frage kommenden Kindern polnischer Muttersprache durch den an der Schule angestellten Lehrer nach der Oberpräsidialverfügung vom 27 Oktober 1873 auf der Mittel- oder Oberstufe polnisch ertheilt wird«.

Rozporządzenie z 27 października 1673 r. później zatwierdzone królewskim nakazem, zachowało swe znaczenie nawet w latach od 27 października 1873 roku aż do 26 lutego 1894 roku pomimo rozporządzeń ministeryalnych z dnia 7 września 1887 r. i 6 go października 1887 r., któremi to rozporządzeniami zniesiono w Księstwie naukę innych przedmiotów w szkole w języku polskim. W sejmie pruskim oświadczył minister Gossler dnia 25 stycznia 1888 roku, że rejencya nie narusza nauki religii w języku polskim i wyraźnie zaznaczył, że zniesienie nauki polskiej w innych przedmiotach bynajmniej nie odnosi się do nauki religii.

T. U. II. No. 2882. Rejencya bydgoska rozporządziła dnia 10 sierpnia 1887 r., że nauczycielom nie przysługu-

enia: »Niech będzie pochwalony Je Chrystus«. Dnia 24 listopada roku 90 rozporządza (U. T II No. 5478) encya bydgoska, że jeżeli w szkole dzieci narodowości niemieckiej i pol-iej, to przed rozpoczęciem nauki ma- najpierw odmawiać pacierz po pol- u, a potem mają dzieci narodowości mieckiej odmawiać pacierz po nie- ecku.

J. No. 1912. T. II. W następnem zporządzeniu rejencyi bydgoskiej z ia 27 maja 1893 nakazuje rejencya spektorom szkolnym, że dzieci, które częto w szkole uczyć religii w języku lskim, mają naukę tę pobierać w ję- ku polskim, aż do wystąpienia ze koły.

B. No. 5222. Czasowo ostatniem ublikowanem, najważniejszem jest kil krotnie już wspomniane rozporządze e ministeryalne z dnia 16 go marca 94 wydane z rozkazu królewskiego dnia 26 lutego 1894 roku. Z rozkazu rólewskiego nakazał pan minister re ncyi bydgoskiej, żeby dzieci u- zyć nawet czytać i pisać po olsku w szkole, by mogły rozumieć wykład religii w ęzyku polskim. Pan minister nad ienia, że odnosi się rozporządzenie to rólewskie do tych szkół w których i ile dzieci pobierają według powyżej rzytoczonego rozporządzenia naczelne o prezesa z dnia 27 go października 873 r. naukę religii w języku polskim. ącząc naukę języka polskiego z nauką eligii w języku polskim podnosi p. mi- ister, że ojcowie lub opiekuno- ie stawić muszą odnośny wniosek. Rozporządzenie to mini- teryalne wydane na rozkaz królewski, atwierdza wyraźnie rozporządzenie na- zelnego prezesa z dnia 27 październi a 1873 r., które — jak wspomniałem — nakazuje naukę religii w języku pol kim. Wskutek tego rozporządzenia mi- isteryalnego, które wydano na specyal- y rozkaz królewski z d. 26 lutego roku 894, rozporządziła rejencya bydgoska pismem z dnia 24 marca 1894 r. wy- tosowanem do wszystkich inspektorów szkolnych (U. II No. 1097):

»Najpierw odczekać należy wnio- sku ojców lub opiekunów. — Wniosku tego o naukę w języku polskim nie można zastąpić podaniem dozoru szkolnego lub wspólnym wnioskiem wszystkich ojców gminy szkolnej. Przeciwnie ka- żdy ojciec lub opiekun z o- sobna i sam dla siebie musi wniosek ten przedłożyć i od dać piśmiennie lub ustnie do protokułu nauczyciela lub inspektora szkolnego. — Wnioski przesłane piśmiennie inspekto- rowi szkólnemu lub nauczycielowi mu szą być wzięte do osobnych akt«

By ułatwić pracę nauczycielom o- rządzeniu protokół, który nauczyciel musi spisać z wnioskodawcą.

Dalej powiada rejencya w tem roz- porządzeniu, że wymaga od inspekto- rów szkolnych, by zaniechali wszelkich mał stkowych rozporządzeń, któreby polacy mogli sobie tłomaczyć w ten sposób, że władza szkolna stawia choć by tylko bierny opór wykonaniu roz porządzenia tego królewskiego. Dosło- wnie powiada rejencya: »Von den Her ren Kreisschulinspektoren erwarten wir, dass sie sich aller kleinlichen Maas- regeln, die von polnischer Seite die Deutung erfahren könnten, als setze die Schulaufsichtsbehörde der Ausführung der Allerhöchsten Entschliessung auch einen nur passiven Widerstand entge- gen, sorgfältig enthalten werden.«

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Dola polskich robotnic na obczyźnie.

Wielu robotników rolnych z dziel- nic polskich udaje się w głąb Niemiec na pracę, bo im się zdaje, że tam lep- sze są zarobki, że tam lepiej panowie obchodzą się z ludźmi. Na dowód, jak mylne często są podobne zapatrywania podajemy za »Anhaltischer Gen. Anz.« krótki opis zajścia, jakie miało miejsce w Lattdorfie pod Bernburgiem w ma- jątku niejakiego p. Henninga.

Pracuje tam kilka dziewcząt z Krá- lestwa Polskiego. Nie umieją one oczy- wiście po niemiecku, lecz znajduje się pomiędzy nimi niejaka Józefa Mielcar- kowa, która umiejąc trochę po niemie- cku, gada z chlebodawcą w sprawie swych towarzyszek. Spór rozpoczął się o zarobek. Dziewczęta żądały 30 fen. od wybranego centnara kartofli, chle- bodawca jednakże chciał im tylko wy- płacić 10 fen. Na to oświadczyły ro- botnice, że nie będą za te pieniądze pracowały i zażądały zwrotu papierów. Pracodawca odrzekł, że mogą sobie iść, ale papierów nie dostaną. To było w sobotę 8 bm. W poniedziałek dziew- czyny ponowiły swe żądanie. Chlebo- dawca jednak oświadczył, że więcej jak 10 fen. od centnara kartofli nie płaci, poczem zamknął je w izbie i posłał po policyanta. Porozumiawszy się z poli- cyantem. weszli Henning, administrator, włódarz, policyant i pewien robotnik polski do izby, gdzie się znajdowały owe robotnice. Józefa Mielcarkowa sie- działa właśnie na swym koszu. Henning kazał policyantowi zabrać Mielcarkową do aresztu, ponieważ ona — jak mówił — miała inne podburzać. Policyant chciał rozkaz wykonać i uchwycił Miel- carkową za rękę. Ta jednak broniła się. Potem oświadczyła, że pragnie za- brać swój kosz i odjechać do domu. — Panowie jednak nie pozwolili na to, wyrwali jej kosz i zrzucili ze schodów. Policyant pochwycił Mielcarkową i spro- znów Mielcarkowa broniła się, pójść z policyantem, bo się bała. Wtedy rzu cili ją policyant, administrator i włó- darz na bruk i usiłowali jej związać ręce. Dziewczęta krzyczały głośno i chciały ratować swą towarzyszkę. Na to dobył policyant pałasza i zagroził dziewczętom, że je pobije, jeżeli nie będą spokojne. W międzyczasie pod- niosła się Mielcarkowa z ziemi, pochwy- cono ją jednak i wprowadzono do o- bory. Tutaj rzucono ją na gnój. Poli- cyant ukląkł jej na nogi i usiłował jej skrępować rzemieniem ręce. Mielcarko- wa broniła się jednak, w skutek czego policyant bił ją po rękach. Podczas, gdy administrator położył się na twarz kobiety, aby krzyczeć nie mogła, włó- darz trzymał ją z boku. Nareszcie zdo- łano Mielcarkową związać, wsadzono ją do wozu i odwieziono do aresztu do Bernburga. Podczas tego skandalu, o świadczyły dziewczyny w redakcyi »Anh. Gen. Anz.« — były wszystkie mniej lub więcej bite, popychane i gardlone. Je- dnę z dziewczyn dusił Henning za gar- dło, policyant bił ją po twarzy, admi- nistrator obił ją własnym parasolem po głowie, poczem pochwycono ją za wło- sy i tak zciągnięto ze schodów i rzu cono na bruk. Włódarz ukląkł dziew- czynie na piersiach i bił ją pięścią po głowie. Administrator kopnął ją tak, że dziewczyna odniosła krwawą ranę i nazajutrz była niezdolna do pracy. — Musiała też być wezwana pomoc lekar- ska, bo dziewczynie zwichnięto rę kę. Oprócz tego skarży się ta dziew czyna na ból w szyi, twarzy i głowie. Innej dziewczynie zdarto na strzępy spódnicę i bluzkę, również ręce i ra- miona ma posinione. Rzeczy tych dziew cząt uszkodzono, zdeptano, zrzucano ze schodów. Słowem znęcano się nad bie daczkami w barbarzyński sposób.

Dziewczęta oświadczyły, w redakcyi wspomnianej gazety, że są gotowe na wszystko, co powyżej opowiedziały, a z czego my tylko ważniejsze podajemy momenty — przysiądz. Redakcya »Anh. G. Anz.« dodaje od siebie, że jedna z dziewczyn pokazywała kilka krwawią- cych ran, druga przyniosła ze sobą bluskę, która literalnie w strzępy była podarta. Sprawozdawcy redakcyjnemu nie chciał pan Henning dać żadnych wyjaśnień, z czego wnioskuje redakcya, że sumienie jego nie zdaje się być czy- ste. Również »Volksblatt für Anhalt« rozpisuje się z wielkiem oburzeniem o skandalicznem tem zajściu i gotowe jest stawić świadka, który widział, jak pan Henning i jego pomocnicy zamknęli drzwi i wrota, poczem rozległy się bo- lesne głosy zamkniętych dziewczyn, mo- gące tylko być echem brutalnych ka- towań, jakie im zadawano.

Oprócz powyższych informacyi ma- my jeszcze list pewnego dzielnego ro- tych dziewczyn. Z listu tego wynika, że dziewczyny w niczem nie zasłużyły na takie obchodzenie się, niemniej Miel- carkowa, która umiejąc po niemiecku, występowała w obronie pokrzywdzonych współtowarzyszek niedoli.

Szczegóły zajścia tego, dostawszy się raz na łamy gazet tamecznych, do- trą, spodziewać się należy, i do wiado- mości prokuratoryi, która wymierzy winowajcom zasłużoną karę.

Dla nas bolesna ta wieść niech bę- dzie ostrzeżeniem przed zbyt pohopnem udawaniem się »na Saksy«. Nie trzeba ślepo wierzyć niesumiennym pośred- nikom, którzy dla marnego grosza, jaki odbierają za dostawę robotnika, ma mią go rzekomym rajem na obczyźnie. Ob- czyzna jest zdradliwa dla duszy i jak widzimy, nierzadko dla ciała.

* *Walne zebranie wyborcze* od- będzie się w Pleszewie, dnia 14 go paź- dziernika o godzinie 5 po południu na sali hotelu Wiktorya, na którem zda sprawozdanie poselskie poseł X. prałat dr. Jażdżewski ze Środy. O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza Komitet wyborczy na pow. pleszewski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kanclerz rzeszy pozo- staje w Homburgu do końca paździer- nika. Pan Podbielski wraca w przy- szłym tygodniu do Berlina. — Ciekawość, czy przeciwnicy się pogodzili, czy też który z nich wyjedzie z Berlina na zawsze.

Rosya. W powiecie małrzyskim wybuchło powstanie chłopskie i ogar- nęło już 70 wiosek. Wysłani tam dotąd urzędnicy powrócili nic nie sprawiwszy, ponieważ chłopi zajęli wszystkie doja- zdy. O urzędnikach miejscowych brak wszelkich wiadomości, jest obawa o ich życie.

— Helsingfors w Finlandyi. Przed domem jeneralnego prokuratora Albre- chta wybuchła bomba krótko po półno- cy. Od wybuchu nikt nie zginął, lecz dom jest znacznie uszkodzony.

— Do »Hamburger Zeitung« do- noszą z Helsingforsu, że jeden z poste- runków zastrzelił tam drugiego komen- danta portu. Wobec zamachu tego za- mierzone tam wylądowanie cara odwo- łano.

— Z Petersburga donoszą: Mini- ster dworu baron Fredericks doniósł nowemu komendantowi pałaców carskich generałowi Diedulinowi, że rodzina car- ska wróci z wycieczki merskiej w naj- bliższych dniach, najpóźniej we czwar- tek. — Wobec tego zarządzono nadzwy- czajne środki ostrożności tak w Peter- hofie, jak i w Carskiem Siole. Jak bo- wiem słychać, car mimo licznych prze- stróg, zamierza wkrótce przenieść rezy-

ŚWIAT BEZ SERCA.

188 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Nikt ich nie znał, kiedy jeden dru- giego zapytywał, kto byli przybysze, ale nikt nie umiał na to odpowiedzieć. Fizyognomie coraz bardziej stawały się groźne, spojrzenia coraz widoczniej nie- spokojne

Karzeł i olbrzym poznali po tych widocznych symptomatach, że niebez- pieczeństwo było bliskie, a że im nie- podobnaby było usprawiedliwić swojej obecności, tak samo jak wielkiem sza- leństwem byłoby myśleć o walce prze ciwko tak przeważającej sile, postano- wili zmykać, zanim wybuchnie coraz bardziej wzmagająca się burza.

Udało im się szczęśliwie. Weszli ulicą Tombe Issoire, a wyszli przez o- puszczone kopalnie Montrouge i znale źli się w polu niedaleko miejsca ich siedziby.

Nazajutrz rano, Dagobert napisał zaraz i posłał panu de Rieux raport, o którym wspomnieliśmy powyżej.

Uradowany tak wielkiem odkryciem René, posłał im przedewszystkiem dwa- dzieścia pięć luidorów tytułem grati- fikacyi.

Powiedzieliśmy, że markiz był ura- dowany, wyrażenie to nie powiada całej prawdy, bo pan de Rieux miotany był dwoma przeczuciami, to jest prawdziwą radością i wielkiem zmartwieniem.

Szczęściem było posiadać nakoniec dowód materyalny o zbrodni de Ke- ryeana, ale nękało go, że połączona by- ła z tym nędznikiem Janina de Simeuse, boć sprawiedliwość ludzka prędzej czy później dosięgnie nędznika a topór kata zetnie łeb spodlony.

Okropne pomieszanie i straszny nie- pokój opanowały duszę Renégo.

— Co tu robić? — zapytywał sie- bie — co przedsięwziąć? Wydać de Ke ryeana i w ten sposób wyrwać z rąk jego Janinę... nie było co myśleć. Pan- na de Simeuse była jedyną z tych istot anielskich, które niezdolne były przeżyć takiej publicznej hańby. Padłaby z pew- nością pod tym ciosem, więc zamiast ją ocalić, stałby się jej mordercą! Uprze- dzić księżnę i księcia? Ale czyż godzi się zatruwać ostatnie dni tych starców, odsłanianiem przepaści, w którą przez swoje zaślepienie pogrążyli jedyną córkę? Cofną się oni z przerażeniem przed rozgłosem takiego odkrycia i skazania de Keryeana, a łotr ten, pewny milcze- nia i bezkarności, nie porzuci swojej o- fiary. — Raz jeszcze, co tu robić?

René mało nie oszalał, myśląc bez- ustannie nad rozwiązaniem tej zagadki.

Nakoniec po trzech dniach podo- bnej męki, która zwiększała się co go- dzina, powziął postanowienie, którego nikogo nie alarmując, zmniejszało, jego przynajmniej zdaniem, krążące nad gło- wą Janiny niebezpieczeństwo.

Postanowił pójść zobaczyć się z nią samą, powiedzieć jej wszystko, żeby ją przekonać nareszcie, że ją zabezpiecza przeciwko człowiekowi, którego wpły- wom ulegała.

René wmawiał w siebie, że Janina uwierzy jego słowom, bo jeżeli, jak się mu pono zdaje, pogardziła radami i prośbami z poza grobu, zawartemi w liście pisanym do niej w sam dzień po- jedynku, to najprędzej dla tego, iż ba- ron de Keryean, nędznik tak podstępny i tak podły, list ten przejął i zniszczył.

Ale jakże się dostać do Janiny?.. Jak otrzymać od niej widzenie się sam na sam, jak porozmawiać z nią poufale bez świadków?

Przedstawić się w hotelu Djabel- skim, toż to niepodobieństwo! Baron de Keryean nie pozwoli mu zobaczyć się z żoną, ale go raczej zasztyletuje.

Udać się do księżnej de Simeuse, żeby mu ułatwiła schadzkę, było rów- nież niepraktycznym sposobem. Musiał- by chyba powiedzieć całą prawdę, bo inaczej tak szlachetna dama nie wie działaby potrzeby pomagać mu w zo- baczeniu się z córką.

Na szczęście, pan de Rieux przy- pomniał sobie o balu, jaki, jak mu mó- wił pan Boumin, miał zamiar dać baron de Keryean na otwarcie domu.

Bal miał być kostyumowy i masko- wy, a to ułatwiłoby Renému wejście do pałacu, bez obawy narażenia się na po- znanie... potrzebował tylko mieć kartę zapraszającą.

Jakże ją dostać?

Po długim namyśle, po wywiedze- niu się za powtórną bytnością u pana Boumin, na który dzień bal został na- znaczony, pan de Rieux powziął dziwny zamiar i postanowił koniecznie dopro wadzić do skutku.

Odzyskane zupełnie siły, pozwalały mu odbywać pieszo, bez zmęczenia, da- lekie nawet podróże, wyszedł więc pew- nego wieczoru przez rogatkę l'Enfer z Paryża i oryentując się, jak mógł naj- lepiej, po płaszczyźnie Montrouge, skie- rował się ku chałupie, gdzie Dagobert i Bouton d'Or obrali sobie siedlisko i bez trudności je znalazł.

Słabe światło dochodzące z po za zzieleniałych przepalonych szybek wą- skiego okienka wybitego w murze wska- zywało, że jest ktoś w domu.

René zastukał cicho do drzwi, ale nie zaraz mu odpowiedziano. Zastukał powtórnie silniej już trochę i drzwi się nagle otworzyły.

Dagobert stanął w progu z pistole- tami w obu rękach.

— Kto pan jesteś i czego żądasz? — zapytał piskliwym swoim głosem, starając się nadać mu stanowczość.

Ale odrazu poznał gościa i wykrzy- knął radośnie:

— Co ja widzę... toż to pan mar- kiz? Doprawdy, że własnym oczom nie dowierzam! To szczęście niespodziewa- ne! Proszę wejść, panie markizie, uprzej- mie proszę!

René zdziwił się zmianie, jaka za- szła w stancyi i postaci Dagoberta.

Dwa łóżka drewniane z białą po- ścielą i wełnianemi kołdrami, zastąpiły słomę, mały stoliczek i dwa krzesełka składały umeblowanie, na stole przy lampie leżała duża księga z czerwone- mi brzegami traktująca o medycynie, do której, jak nam wiadomo, karzeł miał nieprzeparty pociąg.

W całej w ogóle powierzchowności stał się on zupełnie niepodobnym do siebie, w miejsce okrywających go łach- manów, miał porządne ciemne ubranie, na twarzy nie pozostało ani śladu z długiej rozczochranej brody. Pan de Rieux zaledwie go poznał.

[Ciąg dalszy nastąpi].

— Według doniesień z Petersburga, znany aranżer pogromów generał Bogdanowicz otrzymał od ministerstwa spraw wewnętrznych znaczną sumę na rozpowszechnianie swej broszury antysemickiej, wzywającej do pogromów. — Generał Bogdanowicz wyjechał na prowincyą.

— Petersburg. Wczoraj wieczorem kilku młodych, porządnie ubranych ludzi wtargnęło do pomieszkania administratora pewnego domu, zamknęło obecnych w pokoju i oświadczyło, że przed drzwiami znajduje się bomba. Rabusie zrabowali następnie za 200,000 rs. weksli, obligacyi i przedmiotów wartościowych, poczem uciekli. — W składzie intendantury skradziono milion łokci płótna za sumę 80,0000 rs.

— Odesa. Tutejsze władze administracyjne otrzymały z Petersburga rozkaz, ażeby stanowczo i ostro występowały przeciwko chłopom, którzy słuchając odezwy wyborskiej, wzbraniają się płacić podatki. W razie potrzeby władze mają użyć przeciwko nim represyi wojskowych. Wobec tego powstała obawa, że wkrótce już przyjdzie do krwawych starć między władzami i wojskiem a chłopami.

— Petersburg. Były prezydent Dumy Muromcew podjął na nowo czynności adwokata i w tych dniach wystąpi jako reprezentant strony skarżącej w pewnym milionowym procesie spadkowym.

Austrya. Wiedeń, 26 września. Komisya zajmująca się projektem ustawy do reformy wyborczej przyjęła główne paragrafy tejże, poczem się odroczyła.

— Wiedeń. »Fremden Blatt« donosi, że rozeszła się pogłoska, że na następcę hr. Calice ma być upatrzony dotychczasowy poseł w Bukareszcie margrabia Pallavicini.

Włochy. Florencya. Tutejsi studenci uniwersyteccy rozrzucali po mieście odezwę, wzywającą wszystkich »prawdziwych włochów«, aby czynem i słowem protestowali przeciwko zniewagom, wyrządzonym w Rjece włochom przez chorwatów. — Wieczorem tłum studentów udał się przed konsulat austro-węgierski, gdzie wznoszono okrzyki: »Precz z Austryą, precz z chorwatami, niech żyje Tryest i Trydent!« — Policya rozproszyła demonstrantów, lecz nikogo nie aresztowała.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 26 września 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w dużym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *Z teatru.* Dziś arcydzieło nowszej twórczości polskiej: „Karykatury“ J. A. Kisielewskiego, odznaczone nagrodą na konkursie J. Paderewskiego. W sztuce tej autor laureat ukazuje całą galeryą młodzieży krakowskiej, oszołomionej nowemi ideami i kierunkami literackimi a zarazem nurzającej się w zmysłości. Wszyscy artyści występują dziś na scenie. — W sobotę: „Zazdrośnica“ niesłychanie zabawna komedya w 3 aktach z francuskiego. — W niedzielę po południu o godz. 3 przepiękna baśń dramatyczna L. Rydla: „Zaczarowane koło“ po cenach do połowy zniżonych. — Tego dnia wieczorem po raz drugi: „Karykatury,“

* *Poznań* (Urząd stanu cywilnego z dz. 26-go września 1906 r.). Zapowiedni: Blacharz O. Stelter z B. Grawunder. Krawiec W. Sibilski z J. Szulczewską. Drukarz St. Jagaciak z M. Szelągowicz. Właśc. dóbr J. Schula z G. Negendank. Stolarz St. Kamiński z A. Tyrakowską. — Śluby: Czel. szewski W. Cegiełka z K. Haimann. — Urodziny. Syna: Robotnik E. Mielca-Czeladn. ślusarski m. Szafranek. — Córkę: Tokarz w żelaźnie Adam Sip. Handlarz kołowców K. Walczyński. Szewc L. Borowicz. Siodlarz Stan. Michalski. Robotnik M. Łukowski. Cieśla Jan Flagmański. Robotnik kolejowy J. Goldbeck. Szewc Stan. Wicherski. — Umarli: Jerzy Strocka 4 mies. 12 dni. M. Nachowska 14 lat 7 mies. 25 dni. W. Kumpies 7 mies. 1 dzień. M. Dudziak 3 lata 4 mies. Woźnica M. Chybiak 46 lat. Koszykarz M. Schmidt 42 lata. Zamężna M. Weckwerth ur. Laue 61 lat. J. Spławska 7 mies. 9 dni. Radzca rachunkowy K. Gruszewski 68 lat. J. Goldbeck 10 godz. St. Kurowiak 1 mies. 10 d.

* *Poznań.* Pewien ojciec rodziny, którego syna zatrzymano w areszcie w szkole przy św. Marcinie dla tego, że odmawiał odpowiedzi na niemieckie pytania w nauce religii, zażądał wypuszczenia syna. Skutkiem tego powstało przed szkołą zbiegowisko, które jednak zaburzeń nie doprowadziło.

* *Poznań.* W zeszłym tygodniu w czwartek odbyło się w lokalu zwykłym posiedzeń walne zebranie członków „Towarzystwa Przemysłowego,“ na które przybyła dość znaczna liczba członków. Zebraniu przewodniczył prezes prof. dr. Drygas. Na porządku obrad była sprawa referatu z urządzonej dorocznej zabawy w Parku Wiktoryi. Miała ona przebieg bardzo pomyślny. Z czystego dochodu pozostało kilka set marek, które przeznaczono do funduszu dla kształcącej się młodzieży rzemieślniczej. Subwencyi udzielono z tego funduszu dwom młodzieńcom po 100 marek. — Następnie zabrał głos prezes dr. Drygas i wygłosił treściwy i pouczający wykład na temat: „O rozwoju miast i o mieszczaństwie polskiem we wiekach średnich.“ Takich wykładów więcej nam potrzeba i jest nadzieja, że w ciągu zbliżającej się zimy członkowie z wykładami się zgłoszą.

* *Poznań.* Kurs nauki o hodowli pszczół urządza od 3—5 października włącznie nauczyciel i prezes Towarzystwa pszczelarskiego p. Grabs przy ulicy Łazarskiej nr. 38 w swoim domu dla panów i pań. Nauka rozpocznie się o godz. 9. Zgłosić się można pod powyższy adres. — Targ na owoce dnia 2 i 3 października połączonym będzie z targiem na miód. Sprzedaż w szkle. Miód przez komisyą poddany jest rewizyi, a tylko czysty na targu będzie wystawiony. Wystawa i targ odbędzie się przy ul. Zwierzynieckiej nr. 12.

Grabs.

* *Poznań.* Dawny ogród Fehlana zamieniony na park miejski ma otrzymać nazwę kulturną: „Goethepark.“ Przy dalszem szerzeniu się miasta, będziemy mogli odczytywać nazwiska literatów, wojskowych, ministrów i różnych działaczy pruskich na narożnikach ulic. Pośpiech niesłychany z temi kulturnemi nazwami ulic, celem nadania miastu pokostu pruskiego.

* *Kurs* stenografii polskiej rozpoczyna się w szkole handlowej pana Teofila Preissa przy ulicy św. Marcina nr. 64 dnia 3 października rb. Nauka odbywa się gruntownie aż do perfekcyi w pisaniu 100 zgłosek w minucie. — Szybkość taka wystarczy, ażeby podołać mowie każdemu dyktandu czy to w kantorze kupieckim, kancelaryi adwokackiej, biurze redakcyjskiem lub też w każdym innym stenografii wymagającym zawodzie. Zachęcamy do licznego udziału, ponieważ młodzież w naszych dzielnicach tak mało dotychczas zajmowała się stenografią, pomimo, że coraz więcej jest ona pożądaną.

* *Zwracamy* uwagę na ogłoszenie Spółki Rolników Parcelacyjnej, która będzie parcelowała dnia 4 października rb. w Łysinie pod Gąsawą gospodarstwo po p. Tyczce w obszarze 238 mórg a dnia 6 października w Gaju pod Witkowem gospodarstwo Mielcusznego w obszarze 168 mórg.

* *Zwracamy* uwagę na ogłoszenie p. Bankiewicza, który jest pierwszym skrzypkiem Towarzystwa Muzycznego i zastępcą dyrygenta, a zarazem nauczycielem muzyki, w instytucie muzycznym p. Haliny Drygas i jako dzielnego i rutynowanego wiolinistę poleca sumiennie pan prof. Drygas do lekcyi gry na skrzypcach.

* *Na wielkiej* sali Bazarowej pan Ludwik Pomian Biesiekierski, czynny członek polskiego Towarzystwa filozoficznegn ze Lwowa wygłosi 3 odczyty w następującym porządku: 1) 1 października rb. o godz. 8 wiecz.: „Lew Tołstoj w oświetleniu krytycznem.“ 2) 2-go października: „Pieśń św. Teresy“ w oryginale hiszpańskim w zestawieniu z Głossą Z. Krasińskiego o godz. 8 wiecz. 3) 3 go października: „Melodye biblijne“ w oryginale hebrajskim, jako źródło natchnień literackich.

* *Luban* pod Poznaniem. Tow. akcyjne pod firmą C. A. Köhlmann i Sp. urządza fabrykę dekstryny.

* *Kórnik.* W Daszewicach pożar zniszczył stodołę gospodarza Kędziory Andrzeja. Była ona zabezpieczoną na 500 marek — ale tylmarek.

* *Mieszkowo.* Ułani wracający z manewrów a rozkwaterowani w Radlinie, spotkali robotników rozmawiających pomiędzy sobą po polsku. Rozwścieklenі o te głosy na „prastarej“ ziemi niemieckiej podobno ich napadli i robotnika Izydorczyka ze Stęgorzy własną jego łopatą tak sponiewierali, — że umarł. Dwóch żołnierzy aresztowano. „Posener Zeitung“ przedstawia to zajście tak: robotnicy pozdrowili ułanów po polsku, a żołnierze odpowiedzieli, że mają ich po niemiecku witać. O to tak się ów robotnik rozłościł, że na żołnierza napadł z łopatą. Żołnierz mu łopatę wydarł z ręki i nią głowę mu roztrzaskał. Ułani napadnięci bronili się tylko! Śledztwo prawdę wyświeci, bo inni robotnicy będą świadkami.

* *Gniezno,* Jakiem jest „równouprawnienie“ we wyborach miejskich wyświetla Lech, z którego następujące bierzemy wskazówki: Wykaz wyborców w mieście podaje liczbę wyborców 1485 rozdzielonych na 3 oddziały — polaków jest około 15 tysięcy, niemców 5 tysięcy 500 a żydów około tysiąca. Natomiast w I klasie jest wyborców 73 a polaków 11, w II klasie na 263 jest polaków 80, — w III klasie na 1149 wyborców jest polaków 400. Według sprawiedliwości powinno być polaków 30, niemców 20 a żydów 2. — W I klasie 73 wyborców ma mieć te same prawa, co 1149 wyborców klasy III. W drugiej klasie panują wyżsi urzędnicy niemieccy. W III mają przewagę niżsi urzędnicy obsypani wszelkiemi przywilejami. Liczba obywateli wydziedziczonych z prawa do wyborów wynosi około 2700. Jest to fakt niebywały, — aby w państwie konstytucyjnem urzędnicy mieć mogli taką przewagę nad naszymi obywatelami.

* *Grodzisk.* Pewien robotnik ukradł w czasie przedostatniego targu gospodarzowi parę prosiąt i koguta. Zaniósł ten „nabytek“ na targ we worku. Gdy worek rozwiązał — prosięta wyskoczyły. Gonił je po targu, a dopomógł mu w chwytaniu gospodarz, właściciel prawy. Kiedy je schwytano, poznał ów gospodarz swoją własność i postarał się, że złodzieja zaraz uwięziono.

* *Wronki.* Pana Karola Weinberga majstra bednarskiego, skazał sąd na 3 mies. więzienia za obrazę majestatu.

* *Gostyń.* Pan Urbanowicz, majster ślusarski, wyrabiający obecnie ciężkie żelazne kraty, ustawił 12 w podwórzu. Pracujący u niego 19 letni pomocnik Szmoliński ze Śremu, mimo ostrzeżeń majstra, chciał wypróbować siłę ustawienia tychże krat, przybliżył się do nich — one upadły i zgniotły go swym ciężarem. Śmierć poniósł natychmiast.)—(Pan Lehmann dzierżawca majątku klasztornego Drzęczewa kupił od p. Daniela majątek Bogusławki za 292 tys. marek.

* *Rogoźno.* Przystanek na kolei żelaznej Wiatrowo zamieniono na kulturniejszą nazwę Eichwald in Pr. — Przystanek ten położony jest pomiędzy Runowem (Kaisersau) a Wągrówcem.

* *Strzelno.* W Krzywemkolanie robotnik Jaroszyński Gustaw i brat jego Reinhard zamienili nazwisko na Jaedicke.

* *Strzelno.* Złodzieje dobili się do śpichrza kupca zboża Markowitza, zabrali konia, zaprzęgli do wozu i włożyli nań 20 centnar. pszenicy. Wyjechali do Inowrocławia z tym łupem. Markowitz rano spostrzegł kradzież, zatelefonował do policyi w Inowrocławiu — ale za późno, bo złodziej już o godz. 7 rano sprzedał tę pszenicę kupcowi Michaelisowi za 155 mk. Prosił go, aby zaprzęg pozwolił zostawić na podwórzu tymczasem, dopóki nie załatwi interesów. Nie wrócił, a M. był przekonany, że to gospodarz z okolicy.

* *Inowrocław.* Do gminy Janikowa (Amsee) dołączono gminę Michalinowo oraz kilka parceli z Janikowa, Sielca i Małej Kołudy, razem 215 hektarów.

* *Inowrocław.* Komitet polski zamierzał urządzić wiec w sprawie szkolnej na d. 23 b. m., ale że pan Majewski sprzedał hotel „Schendla“ pół polakowi, pół niemcowi, zatem całkowici polacy nie uważają go za całkowitego i nie chcą mu udzielać tego honoru. Atoli gospodarze parku miejskiego i hotelu „Basta“, dobrzy niemcy, nie chcą udzielić sal na zebranie z protestem przeciwko porządkowi społecznemu — zatem zrzekli się tego „zaszczytu.“ Z tego powodu wiec się nie mógł odbyć. Tak tę sprawę opisuje zaciekły hakatystyczny „Kuj. Bote.“

* *Brodnica* (Berent). Notaryuszowi panu Wyczyńskiemu władza odebrała notaryat, ponieważ spisał kontrakt, dotyczący sprzedaży majątku niemieckiego polakowi przez podstawionego niemca. Władza posądza, że p. W. o tem wiedział i działał świadomie na szkodę niemczyzny. Mecenas W. wytoczył proces — i go uzasadni tak, że notaryat muszą mu powrócić.

Wiadomości literackie.

* *Poznań.* Tygodnik ilustrowany „Gwiazda“, podający bardzo ciekawe i poważne i pełne humoru, a dowcipu artykuły, przytem piękne, zaciekawiające powieści — rozpoczyna z nowym kwartałem wielce zajmującą powieść narodową Henryka Sienkiewicza p. t. „Na polu chwały“ z czasów króla Jana III (Sobieskiego.) Jestto najnowsza powieść sławnego naszego powieściopisarza i niezawodnie każdego zaciekawi. „Gwiazda“ kosztuje tylko 1,35 mk. kwartalnie. Zachęcamy do abonowania, mając tę pewność, że kto raz zaabonował, pozostanie ciągłym czytelnikiem, tyle tam najróżnorodniejszej w niej znalazłszy treści, obok pięknych ilustracyi.

Wiadomości handlowe

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 27-go września 1906 r.

Pożyczka miejska 5 i pół proc.	98,50
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	86 50
dto. 3 proc.	76 50
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101 40
dto. 3 i pół proc.	86 50
Listy renowe poznańskie 3 i pół proc.	86,75
dto. 4 proc.	101,60
Renta włoska 4 proc.	92 75
Austryacka renta złota 4 proc.	99 10
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	100 25
Listy zastawu polskie 4 i pół proc.	86 20
Renta węgierska złota 4 proc.	94 75
Banknoty francuskie za 100 fr.	80 15
Banknoty austryackie za 100 kor.	85 15
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	215 20

Poznań, dnia 26 września 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

towar	najwyższa cena	średnia cena	najniższa cena
	piękny	średni	podlejszy.
Pszenica	17,50	17,20	16,50
Żyto	15,10	14,50	13,9
Jęczmień	15,70	14,60	13,50
Owies	14,80	14,—	13,20

Poznański targ na bydło z dn. 26 sierpnia 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwieziono lub spędzono:

12	sztuk bydła rogatego
82	„ cieląt
20	„ owiec
—	„ kóz
364	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 478 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Śtudniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. —03— m. Jońce I kl. 00 — 00 mk. II kl. —00— mk. III kl. 33 36 marek. Krowy I kl. 40—42 mk. II kl. 32—36 m. III kl. 24—28 mk.

Cielęta: I kl. 63—65 mk. II kl. 54—58 mk. III kl. 43—8 mk.

Niezgacizna: I kl. 53—54 mk. [najgłówniejsze wyżej], II kl. 51—52 mk., III kl. 47—49 m. IV kl. [maciory] 46—51 mk., tuczniki 56—58 mk.

Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 26 września 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa cena mk.	najniższa cena mk.	przeciętna cena mk.
Słoma zbożowa	za 100 klg.	5,—	4,—	4,50
Siano	„	5, 0	4,20	4,35
Ziemniaki	„	3,—	2,60	2,80
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,60	1,40	1,50
Wołowina od brzucha	„	1,50	1,40	1,45
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	2,—	1,80	1,90
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	1,80	1,60	1,70
Masło	„	2,60	2,20	2,40
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1,30
Jaja	„	2,60	2,20	2,40

Giełda wrocławska, dn. 25 września rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.
Pszenica biała	17,80 17,40	17,30 17,—	16,90 15,70
„ żółta	17,70 17,30	17,20 16,90	16,80 15,60
Żyto	15,40 14,80	14,70 14,50	14,40 14,20
Jęczmień	13,50 13,10	13, 12,60	12,50 12,—
Owies	17,80 17,50	17,30 16,80	16,70 16,50
Groch Wikt.	20,— 19,	18.— 17,—	16,— 15,—
Groch mały	18,— 17,50	16,50 15,—	14,50 13,—

Bydgoszcz, dnia 25-go września rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —172— mk. — Żyto wedle gatunku 137—148 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browaru 147—155 marek. — Groch na paszę 143—149 marek, do gotowania 166—181 marek. — Owies 139—146 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN“
L. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca

nowe wydawnictwa własne i komisowe

	Koron
Andrejew Z. **Żywot Bazylego Piwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej	1.60
Bojanowski Stefan. **Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców.** Z 31 ilustracyami w tekście i 23 tablicami oraz mapą Arabii	6.—
Bukowiecka Z. **Mała historya Polski** 75 hal. Karton.	1.—
Bzowski-Janota H. **Melioracye wodne w gospodarstwie wiejskiem.** Z 75 rysunkami	3.20
Chodorowski Czesław. **Legenda**	—.50
D. J. **Słowo o Adamie Asnyku.** Odczyt niewygłoszony	—.90
Doboszyński Michał. **Hipoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego** i o niektórych zjawiskach w wszechświecie fizycznym wogóle, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności	3.—
Domański Stan. dr. **O gruźlicy.** (Bibl. Macierzy Nr. 33)	—.60
Feliński Szczęsny Arcyb. **Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi.** Wydanie pośmiertne. Karton.	1.40
Filasiewicz Witold Prof. **Historya chemii w Polsce.** Część I. Początki chemii do powstania teoryi „flogistonu“	2.—
— **O fonografie**	—.20
— **Zasady chemii fizyologicznej roślin i zwierząt.** (Uzupełnienie chemii organicznej dla kl. VI szkół realn.)	—.80
G. I. **Materyały do dziejów Akademii Połockiej** i szkół od niej zależnych	9.40
Gabryl Franciszek ks. dr. **Psychologia**	8.—
Gadowski Walenty ks. **Biblijne katechezy elementarne** dla dziatwy I. i II. roku nauki w szkołach wiejskich. W oprawie	3.—
— **Ilustrowany katechizm średni dla katolików.** Karton kor. 1.40 w opr.	1.60
Giersberg Fr. dr. **Nawożenie w leśnictwie.** Z 24-ma rycinami. Z upoważnienia autora tłomaczył z 3-go wydania Henryk Gebethner	2.10
Goldmann-Oroviro. **Metodo Esperanto.** Zeszyt I	1.50
Goyski Maryan dr. **Wzajemne stosunki Polski Litwy i zakonu w latach 1399—1404.** Studyum historyczne	1.80
Grabieński Wł. **Dzieje narodu polskiego.** Z mapą. Wydanie 2-gie uzupełn.	8.—
Jaczewski Cezary. **Oko Ahura Mazdy.** Powieść na tle legendy o Zoroastrze	4.—
Katonowicz-Nero-Wandal-Herod. **Cezar.** Sztuka w 9 odsłonach	2.—
— **Panoptikum.** Walka sąd i piekło. (Ułomek z panoramy świata)	1.—
Lack St. **Spór o pomnik.** Uwagi o sztuce monumentalnej. Z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w rynku krakowsk.	1.—
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna	2.60
Marion. **Życie,** powieść	4.—
Miczyński Kaz. dr. **Rolnik wzorowy,** czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. 2-gie powiększ. (Bibl. Macierzy 6)	1.20
Mikulski A. J. **Lirnik mazow. Teofil Lenartowicz i jego utwory.** Bibl. M. 32	—.60
— **Młodzież społeczeństwu.** Kilka uwag o szkole galicyjskiej	—.50
Müller J. P. **Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia!** Z przedmową tłomacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu	2.—
— **Muzeum polskie:** Malarstwo. — Rzeźba. — Przemysł artystyczny. Wydawcy F. Kopera i J Pagaczewski. Rocznik I. Zeszyt 3—5 po	2.—
Niewiadomska C. **Uczmy się czytać i pisać A B C.** Nauka czytania i pisania. Z obrazkami i wzorkami pisma	—.80
Nowaczyński Adolf. **Jegomość pan Rey w Babinie.** Swiecka krotofila w 3 sprawach na czterechsetny anniwersarz	4.—
Ostoja Eustachy. **Wobec zbrodni.**	—.65
Owruczanin. **Kirke.** Rozmowy o człowieku	3.—
Pardyak Stan. Prof. **Nauka języka włoskiego.** I. Zwięzła gram. II rozm. w opr.	1.80
Plage Karol. **Monety bite dla prowincyi polskich,** przez Austryą i Prusy oraz monety woln. miasta Gdańska, Ks. Warszawskiego i w obl. Zamościa	7.—
Potrzebiński Roman. **Karol, król szwedzki.** Tragedya w 5-ciu aktach	3.—
Renouvier K. **O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela.** Z nowego wydania ogłoszonego z notatką o Karolu Renouvier przez J. Thomasa. Przełożył Konrad Drzewiecki.	2.60
Sawicki-Stella Jan dr. **Hygiena panien.** Z rysunkami w tekście	1.60
Schiller Fryderyk. **Dzieła poetyczne i dramatyczne** w najlepszych przekładach polskich zebrał i wydał dr. Fr. J. A. Zipser. 6 tom. kor. 7. w opr.	9.—
Séailles Gabryel **Demokracya i oświata.** Przełożył Konrad Drzewiecki	2.60
Sieroszewski Wacław. **Ol-Soni Kisań,** powieść	3.50
— **W matni:** Jesienią. — Skradziony. — Chłopak. — Chajłach. — W ofierze bogom. Wydanie 3-cie	2.60
Słończewska Karolina. **Studentki,** powieść współczesna	3.—
Słownik portugalsko-polski podług najnowszych źródeł opracowany. Część I Koron 6.— W oprawie	7.—
Spektator. **128-my Samarkandzki pułk dragonów,** powieść	3.—
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye II.** Wydanie 4-te Kor. 2.60, w oprawie	3.60
W sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu	—.50
Wagner C. **Młodzież.** Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Przekład z 22-go wydania. Wydanie 2-gie	3.—
Warmiński I. ks. dr. **Andrzej, Samuel i Jan Sekiucyan.** Z polecenia Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu napisał...	8.—
Wiśniowski Józef. **Dolina łez.** Część I. Śpiąca królewna. Poemat dramatyczny w 4-rech strofach	2.50
Wroński Henryk. **Rozbrzaski,** poezye	2.—
Żeromski Stefan. **Popioły,** powieść z końca XVIII i początku XIX wieku. 3 tomy, wydanie 2-gie	7.80
Żłobicki Władysław. **Wiek pary i elektryczności.** Z licz. ryc. (Bibl. Mac. 34)	1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Szkoła tańców
Stary Rynek 55 5927
P. Mikołajczak.
Nowe kursa rozpoczynam w początkach paźdz. Zgłosz. od 11—5.

Kupuję zbiory monet,
wykopaliska, polskie dukaty. Adresu udzieli eksp. Wielk. pod nr. **6074.**

Udzielam lekcyi
na skrzypcach i na fortepianie
gruntownie i po cenie przystępnej, w domu i po za domem. 6113
W. Bankiewicz,
Piekary 8 a I ptr w podw.

Gospodarstwo
95 mórg buraczanej ziemi z całkowitem żniwem jest z powodu objęcia kamienicy do sprzedania; wpłata i cena podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje **W. Rębacz,** mieniec, stacya kolei Kirchenowo, poczta Łagiewnik. 6118

Dnia 30 września o godz. 4 po poł. będzie wydzierż.
polowanie
w gmin. **Komornik** pow. P. W. Sołtys **Ratajak.** [6112

Mam dobry **gościniec** do kupna i dobrą **restauracyą** zaraz do odstąpienia, **kram** na dużej wsi zaraz do zadzierżawienia, także **skład damskich kapeluszy** w dobrym biegu tanio do kupienia. Zgłosz. proszę osobiste.
A. Balcerek,
Posen W. 3. St. Lazarus
Prinzenstr. nr. 2.
Przystanek kolei elektrycznej.

Gospodarstwo
11 mórg dobrej ziemi i
wiatrak
pod Środą jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania, miejsca stósowne do założ. kramu lub gościńca. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. **6124.**

---

2 pomieszkania
o 3 pokojach z balkonem i przynależytościami są od 1. 10. br. do wynajęcia. Bliższe wiadom. **Ogrodowa 16 part.** na prawo.

Pewne utrzymanie
będzie miał ten, kto kupi mój
interes kolonialny
i towarów krótkich, w małem mieście powiatu średzkiego, który z powodu stósunków familijnych sprzedać zamierzam. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkop. pod nr. **6116.**

Gościniec
masyw murowany, połączony z składem kolonialnym, w wielkiej wsi, przy szosie, z wielkim zajazdem, bez konkurencyi, obrotu rocznego 35,000 mk., do tego należą 8 mórg roli, 6 pokoi i kuchnia, jest wskutek choroby właściciela na 6 lat od 1. 11. br. do wydzierżawienia. Dzierżawa roczna 2000 mk., kwartalnie naprzód, kaucyi 1000 mrk. po 4%, od miasta Kępna 10 klm. Spieszne zgłoszenia przyjmuje
Jan Sowiński,
[6067] **Kempen i. P.**
Telefon 39.

Handel towarów
kolon., droger., emalii, żelaza etc. bardzo dobrze prosperujący z przeważnie wiejską klientelą, gdyż w tym samym domu mieści się oberża z wielkim zajazdem, w mieście powiatowem, jest z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz lub później do odstąpienia. Dzierżawa niska. Do objęcia potrzeba około 3000 mk. Zgłoszenia pod nr. **6105** do ekspedycyi Wielkopolanina.

Baczność!
Piekarnia
na dużej wsi blisko Poznania, dwa tysiące mieszkańców, z całkowitem urządzeniem w dobrym biegu, z powodu innego przedsiębiorstwa mam zaraz za przystępną cenę do odstąpienia, dzierżawa roczna 325 mk. na 5 lat. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. **6111.**

Szukam dzierżawy 6115
OBERŻY
na wsi lub w małem mieście. Zgł. pod lit **M. M. 334 postlag. Bahnhof Posen W. 3.**

Strzelecka 19. 6125
Sklep do wiktuałów, magli lub owocu do wynajęcia i
5000 mk. do wypożyczenia.
Ritter.

Kawaler 26 lat stary poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze 6999
towarzyszki życia.
Panny lub młode wdowy z odpowiedniem majątkiem uprasza się o nadesłanie swych ofert z dołączeniem swej fotografii pod literami **I. K. hauptpostlag. Posen.**

Szukam do powiększenia mego interesu parcelacyjnego
spólnika z 20-30 000 mk.
Of. do eksp. Wielk. pod nr **6102.**

Gorzelnik
kaw. zaopatrzony w dobre świadec.
poszukuje miejsca
zaraz lub później. Zgł. uprasza się pod **nr. I. M. 736 postl.** Witosław.

Pomocnika biurowego
z dobrem pismem poszukuje zaraz biuro adwokata i notaryusza [6122
Trąmpczyńskiego.

Potrzebni zaraz **gospodynie, pokojowe i praczkę wiejską** do dworu i **ogrodnik** kaw. w starszym wieku.
B. Jaks. 6126
Stellenvermittlerin Podgórna 10a.

Dom. Grembanin p. Kempen potrzebuje od 1 października r. b. **dwóch zdatnych**
palaczy
kawalera i żonatego, do lokomobili i do gorzelni. Zgłoszenia przyjmuje 6097 **Zarząd.**

Do wielkiej renomowanej gorzelni poszukuje się
elewa
Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6096.**

Włódarza 6127
trzeźwego i energicznego z zaciągiem potrzebuje zaraz lub później **Dom. Fürstenau** (Przyborowo) poczta Weissenburg pod Gnieznem.

Potrzebny **kowal** kawaler do dworu, **stangret** kaw., który teraz z wojska wrócił, **ogrodnik** kaw. bez usługi, **borowy-strzelec, służący, pisarz** gosp. po 400 mk. pensyi. [6128
Franciszek Niedzielski,
Posen, Bäckerstr. 7. — Tel. 1036.

Czel. piekarski
który samodzielnie pracować umie, może się zaraz zgłosić do parowej piekarni. Zgłosz. do eksp. Wielk. pod nr. **6100.**

Na 1. stycznia 1907 poszukuje **doskonałego** 6092
kucharza
żonatego. Kopii świadectw nie zwraca się.
Horwattowa,
Gorzyczki p. Czempin, Borowo.

Włódarz
obeznany z uprawą roli i chowem inwentarza, ze zaciągiem, potrzebny zaraz na osobny folwark. **Dom. Jaktorowo** p. Sokolitz. 6093

Parcelacya
W czwartek, dnia 4 października rb. od godz. 10-tej przed południem począwszy
parcelować będziemy gospodarstwo nasze po p. Kazimierzu Tyczce **w Lysinie,** w powiecie żnińskim pod miasteczkiem Gąsawą, **stacya kolei Żnin** w obszarze 238 mórg w średnitej buraczanej ziemi, **w tem około 18 mórg dobrych, dwukośnych łąk, z 2 domami mieszkalnemi, odpowiedniemi, dobremi budynkami gospodarczemi i kompletnym inwentarzem żywym i martwym oraz obfitem żniwem.** Komunikacya jak najdogodniejsza.
Główne gospodarstwo tworzy **osobno położony folwark,** z ładnym murowanym domem mieszkalnym i ogrodem owocowym. **Drugi murowany dom mieszkalny z 18 morgami roli, położony we wsi.** Warunki kupna i spłaty bardzo dogodne.
Spółka Rolników Parcelacyjna w Poznaniu
plac Wilhelmowski nr. 18 I. [6119

Parcelacya folwarku
W sobotę, 29. bm. od godz. 10-tej z rana będziemy 324 mórg p. **Wojciechowskiego w Rywałdzie** pod Pelplinem i Starogardem parcelować. Jest tam 5 domów mieszkalnych z zabudowaniami, kompl. żniwo i inwentarz. Dzielić będziemy na mniejsze lub większe miejsca. Notaryusz będzie na terminie, reflektantów prosimy o przybycie, warunki jak najdogodniejsze.
Bank Ziemski w Koronowie.
E. G. m. b. H. 6047

Parcelacya
w sobotę, dnia 6-go października r. b. od godz. 10 przed południem
począwszy będziemy parcelowali gospodarstwo nasze po p. W. Mielcusznym **w Gaju,** w powiecie witkowskim, stacya kolei Trzemeszno, w obszarze 168 mórg dobrej, zdrowej ziemi, w tem 15 mórg łąk torfiastych z odpowiedniemi budynkami gospodarczemi, inwentarzem żywym i martwym i całkowitem żniwem.
Warunki kupna i spłaty bardzo dogodne.
Spółka Rolników Parcelacyjna w Poznaniu,
plac Wilhelmowski nr. 18 I. [6123



Miechy
kowalskie,
maszyny do wiercenia,
kowadła, śrubsztaki,
klupy, młoty,
I wszelkie narzędzia dla kowali-maszynistów poleca pod gwarancyą i po tanich cenach
T. Krzyżanowski,
Poznań, ulica Szewska nr. 17.

Łączny 6087
który ukończył szkołę łączną lub taki, który pracował praktycznie dłuższy czas przy meljoracyach łącznych i drenażach, znający się na niwelowaniu i cokolwiek na miernictwie i
Borowy
fach. żon. dobry tępiciel drapieżników, nie starszy jak 36 lat, potrzebni zaraz lub od 1. 1. 07. Zgłosz. piśmienne z dołączeniem świadectw w odpisie, których się nie zwraca przyjmie **Zarząd dóbr w Samostrzelu** (poczta Samostrzel)

Poszukuję na stałą pracę
czel. krawieckiego
który może tygodn. 40 mk. zarobić.
M. Janowski,
Dahlhausen a. d. Ruhr.
Westfalen. Bezirk II nr. 4-c.

Pomocnika
zdolnego ekspedyenta przyjmie handel kolonialny, żelaza i drogerya.
A. Wybieralski,
Miejska Górka (Görchen).

Od 1. 10. 06 potrzebny na wieś
chłopak wiejski
do posługi i posyłek w wieku od 16 lat. Na odpowiedź znaczka dołączenie konieczne. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod nr. **6006.**

Młodsz. pomocnika
do handlu kolon. i destylacyi poszukuje **K. Sulerzyski,**
w Wągrówcu. 6048
Również
robotnik podwórzowy
(hausknecht)
może się zgłosić

Dwóch zdolnych 6098
pomocników krawieckich
przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie i wysoką płacę **Józef Wisa,** Kcynia (Exin) Połowę podr. zwrac.

Subjekta
trzeźwego i uczciwego przyjmie do wyszynku od 1. 10. 06.
K. Popiałkiewicz, Śrem, (Schrimm). 6101

Potrzebny od 1. listopada b. r.
kowal domin.
z pomocnikiem
znający dokładnie swoje rzemiosło. Zgłoszenia do **Dom. Wielka-łąka** p. Richnau, Pr. Zach. [6117

Czeladnika i 2 uczni
przyjmie pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz lub później
H. Gerlach, Mogilno
mistrz kowalski.
Fabryka narzędzi rolniczych.

Ucznia
przyjmie zaraz 6108
H Andruszewski, w Kostrzynie handel tow. kolonialn. i destylacya.

Uczeń
z dobrem wychowan znajdzie miejsce natychmiast w **drogeryi pod lwem** w Wąbrzeźnie (Briesen WPr.
L. Donat. [6107

Poszukuje się od 1 paźdz br. do składu kolonialneego, delikatesów, cygar i żelaza 6106
UCZNIA
z dobrem wychow. i lepsz. wykszt. szkoln. Zgł. przyjm. **Ign. Niedbał** Luban Kr. Posen.

Porządne dziewczę
na cały dzień może się zaraz zgłosić do
Drukarni Wielkopolanina.

Odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

Najnowsze materye

jesienno - zimowe
na suknie i bluzki
- - już nadeszły - -

K. Ignatowicz,
Poznań, ul. Wrocławska nr. 4.



5999

Próby franko!

Baczność! Tanio!

Szafy od 30 mk., **szafki** do bielizny od 30 m., **łóżka** od 14 m., **lustra od 4 mk.** **stoły, krzesła, umywalnie, szafy kuchenne i t. d.** oraz

meble wyścielane,

jako to garnitury pluszowe od 125 m., szezlongi, kanapy, materace od 19,00 mk., własnego wyrobu i trwałego wykonania.

Wyprawy całkowite

poleca po niskich, lecz stałych cenach, **najtańszy polski skład mebli**

Fr. Krzyżagórskiego,
św. Marcin 6, obok kościoła.
Zasada: większy obrót, mały zysk.

Olejnia parowa
H. Buchholtza,
w Babimoście, (Bomst).
poleca z wyborowego nasienia starannie wytłoczony [5593]

olej siemienny
do jedzenia.
Odstawa od 5 litrów począwszy. Bliższemi objaśnieniami służy się chętnie.

Zwolennicy

delikatnej, czystej **twarzy,** o różowym, młodzieńczo-świeżym wyglądzie, białej, miękkiej jak aksamit **skóry** i olśniewająco pięknej **cery** używają tylko jedynie prawdziwego

Steckenpferd-Lilienmilch-Seife

(mydła liliowo mlecznego z konikiem i z kijkiem)
Bergmann's & Co., Radebeul. z znaczkiem ochronnym: Konik z kijkiem. Szt. po 50 f.
W Poznaniu: w drogeryi pod kotwicą, drogeryi pod orłem, Nowej Drogeryi, B. Śniegockiego, F. G. Fraas'a Nast., Z. Ritter'a, ul. św. Marcina 20, J. Jankowskiego, O. Mutschalla, E. Kobliz'a Nast., J. Dresslera. W Wielichowie: M. Sławski. W Żerkowie: J. Stan. W Buku: M. Szczodrowski. J. Jankowski, ulica Jadwigi nr. 14, filia: ul. Wodna 13.

Czeladnika piekarskiego młodego Polaka, który przed piecem pracował przyjmie zaraz
A. Stachowski, Chojno, p. Rawicz. 6061

Reform

proszek do prania
robi bieliznę olśniewająco białą, zupełnie wolną od zapachu przy wielkiej oszczędności czasu i pracy.
Proszek do prania Reform
wszędzie do nabycia.

Generalny zastępca: **Kurt Domansky, Poznań,**
5894 **Grobla nr. 25-a. — Telefon nr. 1852.**

2—3000 świerków

na gwiazdkę jest do sprzedania z lasu Krętowiny (Milewo) p. Gross Neudorf. Zgłoszenia przyjmuje **M. Kaszewski,** leśniczy Gniewkowitz, p. Güldenhof. 5942

Stelmach dominialny

potrzebny zaraz **z uczniem** do **Dom. Lassówka** p. Schleben (Posen). 6062

Do mej destylarni potrzebuję zaraz

UCZNIA

z uczciwej rodziny. 6002
Leon Zehr w Śmiglu,
Schmiegel.

Zdatny podgorzelnik

potrzebny od 1. 10. 06. Zgłosz. do **Zarządu gorzelni w Lulinie** p. Pamiontkowo. 6060

Niańkę 6066

miłej powierzchowności w 16—17 roku do dwojga dzieci i uprząt. pokoi, przyjmie od 1. października.
M. Dykiert, Kostrzyn-Kostschin.

Potrzebny zaraz lub później do **interesu zbożowego** na prow.

uczeń

lub **młodszy**

pomocnik

Zgłoszenia z odpisem świadectw, życiorysem i fotogr. do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **6070.**

Mydło liliowe w kawałkach po 50 fen.



Woda liliowa
(Eau de Lys de beauté)
w butelkach po 1,50 M.
wytwarzają piękną, delikatną cerę twarzy i rąk, piękny zawsze młodzieńczy wygląd, olśniewająco piękną płać, usuwają wszelkie nieczystości skóry, jak **piegi, węgry, wyrzuty, czerwoność.**
W Poznaniu do nabycia w drogeryach pp. R. Barcikowskiego, J. Czepczyńskiego, Z Rittera, **w Jeżycach** p. K. Buchowskiego, **w Jarocinie** p. W. Chylewskiego lub wprost **w chemiczno-kosmetycznym laboratoryum K. Buchowskiego,** w Poznaniu.
Adres do listów, (zamówień) K. Buchowski, Chemisch-kosmetisches Laboratoryum, Posen 16.

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.
Skład porcelany, fajansów, szkła.
Lampy naftowe, gazowe.
Oświetlenie spirytusowe.
Kompletne wyprawy.
Urządzenia hotelowe.
Abażury. Przedmioty galanteryjne.
Pająki do kościołów.
Ampułki.

Rzeźnik kawaler, liczący 33 lat posiadający swój dom z interesem na dużej wsi, poszukuje

żony

Panie z odpowiednim majątkiem zechcą swe oferty z zaufaniem nadesłać do eksp. Wielk. pod nr. **6051**

Od 1. 10. 06 poszukuję do mej drogeryi, połączonej z składem kolonialnym 6058

ucznia

W. Chylewski,
Jarocin.
Drogerya pod Kotwicą.



Papierosy
z fabryki
SULIMA
są
najlepsze.
Produkcya roczna: 200 milionów.

Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Zychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.

Kilka set
zdrowych i silnych
robotników

znajdzie w naszych kopalniach i zakładach dobrze płatne zarobek.

W ostatnim miesiącu płaciliśmy za szychtę tak zwanym:

hauerom	**5,51 mrk.**
zimmerhauerom . .	**4,93** „
szleperom	**3,56** „
robotnikom na dzień	**4,10** „

[5100]

po trzymiesięcznej robocie płacimy **na koszta przeprowadzki żonatym 60 mk. — nieżonatym 30 mk.**

Bliższych objaśnień udziela chętnie:

Gewerkschaft König Ludwig
Recklinghausen-Süd.
(König Ludwig) Westfalen.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1. marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Kupujemy
Sprzedajemy
Pośredniczymy

5856

w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich większych i mniejszych pod bardzo korzystnemi warunkami

Przyjmujemy oszczędności jako

depozyt

i płacimy za kwartalnem wypowiedzeniem 5 od sta, a za tygodniowem wypowiedzeniem 4 od sta rocznie.

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H. **we Wrześni.**

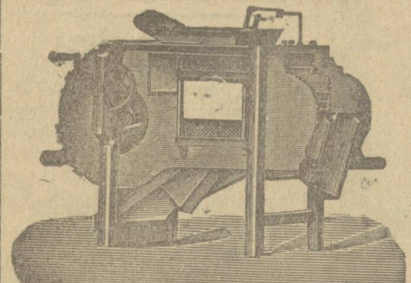
Wody mineralne

świeżego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,

poleca po **znanych tanich cenach**

Centralna Drogerya
J. Czepczyński.
POZNAN, Stary Rynek 8.
Telefon 238.



Nowe młynki „Simplex“ i wialnie „Perfekt“

do czyszczenia zboża wykazały najlepsze rezultaty przy próbie podjętej przez Izbę Rolniczą w Królewcu.

Wykonanie ich bardzo dobre a funkcyonowanie niezrównane.

Polecam je ze składu mego w Poznaniu po **tańszych** jak zwyczajnie cenach.

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen.

A. Bryliński,

Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej nr. 11-a.
Telefon nr. 69. 5829

Skład machin rolniczych krajowych i zagranicznych.
Zapasowe części do nich i pracownia do napraw.



Budzik głośno dzwoniący 1,35 m.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,25 m.
Zegarek czysto srebrny 5,85 m.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.



Konwie
do transportowania mleka po cenach bez konkurencyi oraz wszelkie sprzęty mleczarnicze.

Maszyny
do wyrabiania masła całe stalowe

na	6	12	18	24	litrów śmietany
po mk.	27	35	54	55	za sztukę.

Centryfugi
„Perfect“ i „Balance“

na	100	125	150	200 litrów
po mk.	175	190	220	260 za sztukę.

Szafy żelazne
do pieniędzy, ogniotrwałe spec. dla kas kościelnych mk. 150.

Łóżka
żelazne po 6 mk. z materacem po 10 mk. angielskie po 25 mk. poleca

firma: T. Otmianowski,
właśc.: B. Ziętkiewicz — S. Mińcikiewicz,
Poznań — Bazar. — Telef. 565.

Sok malinowy
Kakao, Czekoladę, Herbatę,
Wody mineralne
Sole i ługi do kąpieli
Ekstrakt jodłowy
Kąpiele Silvana
Kąpiele z kwasem węglikowym
poleca

Drogerya J. Gadebusch
dawniej **R. Barcikowski.**
Nowa ulica 7.

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności poleca

skład gotowych krat żelaznych

kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów, krat do Bożychmąk.

Stanisław Brzozowski,
mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat.
Poznań, Wielki Garbary nr. 45.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.